

Sprawozdania i recenzje

WOKÓŁ PROBLEMATYKI ZŁA SPOŁECZNEGO

Adam Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, PWN, Warszawa 1969, ss. 402.

Nieprzypadkowo Adam Podgórecki pracę swą zadedykował Leonowi Petrażyckiemu. Wszak twórczość autora *Patologii* wynika z teoretycznej i praktycznej inspiracji znanego filozofa prawa. Omawiana książka ściśle mieści się w nurcie tych rozważań, które zmierzają do uczynienia z nauki prawa, a także prawa samego — narzędzia racjonalnej polityki społecznej.

Tym razem Adam Podgórecki podjął w sposób generalny problematykę zła społecznego. Do kwestii zła społecznego można podchodzić w sposób rozmaity.

Można tedy, po pierwsze, na modłę religijną doszukiwać się tych źródeł w „skażeniu natury ludzkiej” przez grzech pierworodny, można również na gruncie laickim snuć rozważania historiozoficzne dotyczące najbardziej ogólnie rozumianych źródeł zła, przy czym owe rozważania posiadają, rzecz jasna, różną wartość teoretyczną i praktyczną.

Niewątpliwie doniosłe znaczenie mają marksistowskie twierdzenia wiążące określone przejawy zła ze strukturą klasową społeczeństw, ze zjawiskami alienacji itp. Rozważania tego typu stanowią częstokroć ważne elementy programu przebudowy społecznej, a ich wyniki zawarte są w różnorodnych koncepcjach ideału społecznego. W tym rozumieniu, wedle marksizmu, podstawowe źródła zła tkwią w strukturze kapitalistycznej. Uważa się tedy, iż zabiegi zmierzające do uchylecia zła są tożsame z działalnością zmierzającą do budowy społeczeństwa socjalistycznego, a następnie komunistycznego.

Po wtóre, problematyka zła społecznego może być przedmiotem szczegółowych badań socjologicznych, polegających na empirycznej weryfikacji założonych hipotez.

Recenzowana praca nie należy bez reszty ani do pierwszej, ani do drugiej grupy. Podgórecki nie ogranicza się bowiem do kwestii szczegółowych, lecz przedstawia kompleksowo określone przejawy zła na podstawie różnych badań, a równocześnie stara się podejść do kwestii zła społecznego w sposób generalny. W tym sensie w omawianej pracy uwzględnione są owe dwa punkty widzenia. Warto dodać,

iż ten typ ujęcia ściśle odpowiada potrzebom naszej praktyki. Wszak ogólna ideologiczna wizja źródeł zła społecznego ma swe znaczenie tylko w odniesieniu do zasadniczych rewolucyjnych przemian społecznych. Inaczej rzecz się ma w sytuacji, w której przemiany takie zostały w zasadzie dokonane, zaś różnego rodzaju zło społeczne utrzymuje się w dalszym ciągu. W takich sytuacjach nie wystarcza ogólna wizja źródeł zła, niezbędne są również analizy szczegółowe, oparte na badaniach empirycznych, które stanowią podstawę racjonalnej polityki społecznej, a w szczególności racjonalnej polityki prawa.

Praca omawiana składa się z trzech części. Część pierwsza — ogólna, zawiera propozycje systematyki nauk społecznych oraz określenia w tej systematyce miejsca problemów patologii życia społecznego. Szczególnie cenne są tu uwagi krytyczne wobec nauki prawa w jej dogmatycznej postaci. Propozycje systematyczne Podgóreckiego w tym zakresie nie są motywowane chęcią czynienia zmian dla nich samych, lecz właśnie ową tendencją praktyczną, o której już była mowa. W tejże części autor proponuje czterocłonową klasyfikację „samego siebie”, która ma służyć zoperacjonalizowaniu pojęcia osobowości dla celów badań empirycznych.

Część druga — szczegółowa, zawiera rozważania związane z patologią indywidualną i grupową. W części tej Podgórecki, w oparciu przede wszystkim o badania amerykańskie, lecz również w pewnej mierze polskie, omawia poszczególne typy patologii, koncepcje dotyczące ich źródeł, a także różnego rodzaju propozycje społecznej terapii. W odniesieniu do każdego wyróżnionego typu autor wysuwa własne propozycje badawcze i terapeutyczne.

Część trzecia — teoretyczna, stanowi krytyczny przegląd różnych teorii zachowań dewiacyjnych i przestępczych.

Ukoronowaniem i podsumowaniem całości pracy jest rozdział zatytułowany „Socjotechnika a patologia życia społecznego”. W rozdziale tym Podgórecki, analizując konkretne przejawy patologii życia społecznego, w sposób przekonywający pokazuje możliwości socjotechniki w dziedzinie ich przewyciężenia.

Tak pomyślana książka nie mogła, rzecz jasna, nie zawierać pewnych akcentów ideologicznych. Wprawdzie autor akcentów tych nie ujawnia wprost, to jednak sam charakter przedmiotu przesądza o tym, iż akcenty takie w książce się pojawiają. Tak np. nie jest rzeczą przypadkową, iż ilustracje poszczególnych typów patologii zaczerpnięte są z literatury amerykańskiej. Nie chodzi o to, iż właśnie w Stanach Zjednoczonych badania te się rozwinęły, lecz raczej o to, iż obiektywna sytuacja w tym kraju zmusiła badaczy do podjęcia problematyki patologii życia społecznego. Niektóre typy patologii, jak w szczególności pewne formy przestępczości zorganizowanej, są charakterystyczne i specyficzne dla sytuacji w USA. Warto dodać, iż autor widzi również, i daje temu wyraz w swej książce, iż badania amerykańskie nie są pozbawione w swych założeniach elementów ideologicznych. Tak np. słusznie dowodzi, iż niektóre z tych badań są celowo konstruowane w ten sposób, by udowodnić, iż częstotliwość występowania różnych typów patologii jest większa wśród ludności murzyńskiej niż wśród ludności białej.

Przy lekturze książki nasuwają się również pewne wątpliwości natury teoretycznej. Na przykład nie całkiem jasne jest kryterium podziału na patologię indywidualną i grupową. Dlaczego np. hazard czy zabójstwo należą do patologii indywidualnej, zaś rozwód do patologii grupowej? Zapewne w literaturze przedmiotu owe podziały są uzasadnione, jednakże w omawianej książce nie zostały wyraźnie uwidocznione.

Autor, słusznie dążąc do wyeliminowania ze swej pracy wszelkich pierwiastków subiektywizmu i arbitralności, bardzo ostrożnie, by nie rzec zbyt ostrożnie, podchodzi do określenia zła społecznego. Wedle Podgóreckiego, określenie zła społecznego zależy od przyjętej siatki wartości, która stanowić może punkt odniesienia przy jego ocenie. Otóż w tym wypadku dążenie do uniknięcia subiektywizmu i arbitralności prowadzi poniekąd do pewnego typu subiektywizmu, mówiąc inaczej, prowadzi do skrajnej relatywizacji określenia zła w zależności od przyjętej siatki wartości. Jest skądinąd sprawą doskonale znaną autorowi, iż owe „siatki wartości” nigdy nie są nawet w tym samym społeczeństwie takie same. Wszak istnieją siatki wartości w podkulturach przestępczych, które zazwyczaj bywają niejako odwrotnością siatek wartości społeczeństwa „normalnego”. Tak więc to, co jawi się jako zło na gruncie jednej siatki wartości, może być traktowane jako cnota na gruncie innej, i odwrotnie. Oczywiście w sferze czystej logiki relatywizacja pojęcia zła do siatki wartości jest przedsięwzięciem słusznym. Jednakże dzieje się tak wyłącznie w tej właśnie sferze. Gdyby zrelatywizowane do siatek „wartości” określenie zła było konsekwentnie stosowane w trakcie pisania omawianej pracy, wówczas nie sposób byłoby tej pracy w ogóle napisać, bowiem nie można byłoby wyróżnić ani jednego typu działań i stanów rzeczy, które by można zaliczyć do sfery patologii w sposób niedyskusyjny. A przecież w tym zakresie formy i typy patologii społecznej wyróżnione przez Podgóreckiego są traktowane jako formy i typy patologii przez ludzi, którzy skądinąd akceptują różne, a nawet przeciwstawne siatki wartości. Wydaje się tedy, iż w omawianej książce materiał empiryczny zaprzeczył niejako słuszności logicznej konstrukcji relatywizmu aksjologicznego. Nie jest to wszakże sprawa pierwszorzędnej wagi. W końcu przecież Podgórecki w sposób trafny poddał klasyfikacji i opisowi różne typy i formy społecznej patologii, niezależnie od zaprezentowanej konstrukcji relatywizacji zła społecznego do określonych siatek wartości.

Trudno wszakże wymagać od autora, by „przy okazji” rozstrzygał jeden z najbardziej trudnych i skomplikowanych problemów, jakim jest problem dowodzenia słuszności bądź wartościowania różnych siatek wartości. Zresztą, jak się okazuje przy lekturze tej pracy, rozstrzygnięcie tego problemu nie było bynajmniej warunkiem niezbędnym napisania owej książki.

Praca Adama Podgóreckiego jest niewątpliwie nowatorska, interesująca i potrzebna. Wzbudzi ona zapewne wiele dyskusji w środowiskach socjologicznych, a także — oby tak było — w środowiskach teoretyków i praktyków prawa. Bo w końcu chodzi o to, by nauka prawa nie ograniczała się do ustaw i kodeksów jako ostatecznego przedmiotu badania, lecz by analizowała ustawy i kodeksy w związku ze społeczną rzeczywistością. I o to chodzi właśnie autorowi omawianej pracy.

Henryk Jankowski